Nr. 45.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 7. Listopada Roku 1817.

O sposobach uzyskania bardzo znaczněy ilości mléka, śmietany, séra i masła. (Rzecz wyięta z pisma peryodycznego w Lipsku wychodzącego pod tytułem: Magazyn środków do podniesienia przemysłu dążących.)

(Dokończenie).

Jak więc komora na mleko powinna bydź urządzoną?

Powinna bydź przystawiona ze strony północnéy domu i tak urządzona iżby całe lato była dość chłodną i śmietana miała dość czasu podniesienia się na powierzchnią mléka nim mléko skwaśnieie, w zimie zaś aby była dość ciepłą, dla sprawienia w równym niemal czasie iak w lecie pożądanego skutku w oddzielaniu się śmietany od mléka. W téy komorze powinien bydź we wszystkich cztérech porach roku iednakowy stopień ciepła utrzymywany, które podług ciepłomierza Reaumura mniéy nad 12. i wyżéy nad 16. stopni mieć niepowinno.

Gdyby taką komorę przy budynku gospodarskim iak się wyżéy rzekło mieć niemożna, tedy naydogodniéy będzie kiedy się ią nad samą wodą bieżącą postawi, gdzie letnią porą zawsze większy chłód i czystsze znayduie się powietrze: wszelkie bowiem zaduchy, smrody i zbytnie ciepło byłyby istotnie szkodliwe. Sciany lub mury téy komory powinny mieć przynaymniéy 2. stopy grubości a dachu pokrycie z słomy lub trzciny przynaymniéy 3. stopy miąższości które po nad wszystkie ściany daleko wystawać powinno: przócz tego należy ieszcze umieścić w komorze rurę drewnianą nakształt komina która przez pułap i dach przechodząc w razie potrzeby służyć będzie za wentylatora; okienka powinny bydź niewielkie z okiennicami do zamykania i gęstą kratą drucianą pokryte, aby niemi koty, szczury, myszy, i muchy włazić nie mogły, otwory zaś powinny bydź tak porobione, aby gdy się odkryią wiatr przez komorę przeciągać mógł, dla otrzymania czystego zawsze powietrza i w każdéy po-

rze roku ile tylko bydź może równego stopnia ciepła. W około ścian w komorze powinny bydź porobione gładkie i równe kamienne ławy, które zawsze myte i ochędożnie utrzymywane bydź powinny, w podłodze powinna bydź środkiem mała rynna dla spiesznego odpływu wody w czasie gdy komorę myią, lub kiedy przypadkiem mléko wyleie się. Wewnętrzne komory ściany niemaią bydź tarcicami obite, bo te wilgoć i stęchliznę utrzymuią, lez powiny bydź czysto wapném wybielone równie iak i pułap, ieżeli komora nie iest sklepioną podobnież ściany zewnętrzne powinny bydź wolne od wszelakich nieczystości; bo ochędostwo drugą połowę zysku przynosi: mleczarki nawet po wydoieniu krów z mlékiem ze stayni powracaiące, powinny nim wniydą do komory obuwie odmienić. Naczynia z mlékiem po zebraniu z nich śmietany nienależy zostawiać w komorze dopóki mléko nieskwaśnieie, lecz ie zaraz w inne przestawić mieysce; nienależy w téyże komorze przechowywać ani séra, ani chleba ani żadnego kwasu; masła w niéy robić niemożna, bo w takim razie niepodobieństwem uniknąć nieczystości zwłaszcza że ludzie robiąc masło bardzo pocić się zwykli, przez co powietrze bardzo sie psuie.

Przedtém przykrywano pokrywami wszelkie z mlekiem naczynia w tém mniemaniu, że to oddział śmietany od mléka przyśpiesza, teraz zostawiaią powiększéy części naczynia otworem z tego powodu aby powietrze tem wolniéy na mléko działało: co do mnie radziłbym z mego własnego doświadczenia aby naczynia z mlékiem przykrywane były czystą, cienką i w wodzie zmaczaną chustką, tak dla uniknienia wszelkich nieczystości, iak i dla przyśpieszenia wpływu nayczystszego powietrza.

Tym sposobem rozwiązałem dostatecznie podług mniemania mego i drugie pyptanie względem uzyskania znaczney ilości śmietany założone: teraz więc wypadałoby przeyść do roztrząśnienia tych okoliczności, które rozpoznawszy posłużyćby mogły do uzyskania znacznéy masła i sera ilości: gdy iednak z znacznéy ilości mléka i śmietany, o czém się wyżéy już mówiło, naturalnie wnioskując, znaczna także ilość séra i masła pochodzi; przeto rozbiór i śledzenie dalszych w tem przedmiocie stosunków uważaiąc za mniéy potrzebne, rzecz na tem kończemy; że w czasie swoim gospodarzom naszym starać się będziemy podać naylepsze sposoby robienia rozmaitych gatunków sera i doskonałego masła.

O napoiach we względzie lékarskim.
(*Wyimek z pamiętnika Lwowskiego*).

Posuwaiąc się ku północy znaydujemy bieg życia coraz powolnieyszym, ale zato wyrobienie krwi arteryalnéy mocnieysze. Pierwszy stan rodzi coraz większą chęć i skłonność do trunków gorących, drugi do pokarmów iak naymniéy uzwierzęco-

nych; a mianowicie do kwasów. Narody naprzykład nie nadto północne, iak są prawdziwi Rossyanie, Litwini i ich sąsiedzi, wolą chléb żytnyiak pszenny i ubiegaią się zakwasami bez których żyć nie mogą; kiedy Europeyczyk południowy brzydzi się niemi. Jakoż w rzeczy saméy użycie pokarmów roślinnych i kwasów iest w tych narodach bardzo zbawienne; i tym zbawienniéysze że natura klimatu przymusza ie w czasie wiosny, lata i części iesieni do ciężkiéy i ustawicznéy pracy. Lecz użycie trunków gorących nigdzie nie iest tak szkodliwe iak na północy, zwłaszcza podczas zimy. Przyspieszaiąc albowiem obrót krwi iuż nadto uzwierzęconéy, nietylko to uzwierzęcenie ieszcze bardziéy natęża, ale i ciepło wewnętrzne znacznie podnosi a tym sposobem pobudką do naygwałtownieyszych chorób bydź może. Jedynym albowiem sposobem zbawiennym wyczerpania zbytecznego uzwierzęcenia wynikaiącego z saméy natury klimatu byłaby praca, gdyby ta z drugiéy strony nie natężała go ieszcze mocniéy. Cóż dopiero będzie, ieżeli użyte obficie trunki gorące natężenie to podwoią lub potroią? Zbyteczne *naprzód* urzwierzęcenie bez pracy i z przyśpieszeniem nadmiernem obrotu krwi, skraca życie nieumacniaiąc ani miąs ani nerwów bo w opoiach nieczynne są iedne i drugie; mierne bowiem i krótkie przyspieszenie tego obrotu, wszzystkie czynności tak ciała iako i umysłu podnosi; lecz zbyteczne i długie, też same czynności osłabia, mięsza, tamuie lub niszczy zupełnie. Ztąd owa niedołężność i rzetelna słabość piianych, do któréy iest wstępem przy pierwszych kieliszkach wesołość, dowcip, żywość, bystrość i żezwość. Słabość ta nie iest wprawdzie trwała i prędko przemiia, ieżeli się iéy raz dopuszczamy; lecz kiedy piiaństwo zamienia się w nałóg, słabość ciała i niedołężność umysłu staią się opoiów własnością. Ztąd ich niesposobność do pracy; ztąd owa niepokonana tępość ciągnąca za sobą niezdolność do wszelkich czynności umysłowych, nawet w osobach dość znacznych z przyrodzenia talentów.

Powtóre, nadto przyspieszony bieg życia i utrzymywana ciągle nałogowa gorączka, prowadzi do dezorganizacyi w rozmaitych częściach i narzędziach, zwłaszcza tam, gdzie słabość pierwiastkowéy budowy może dać wstęp do tego. Ztąd naywięcéy chorób tak nazwanych organicznych prędko i niezawodnie prowadzących do śmierci *). Nakoniec samo ciągłe utrzymywanie się w gorączkowym stanie prowadzi nareszcie do téy niedołężności i do tych chorób iakie właściwe są klimatom lub porom roku nadto gorącym. Ztąd na-

*) Choroby organiczne serca i wielkich naczyń krwistych z niém połączonych są w oczach naszych bardzo pospolite i zdarzaią się zazwyczay albo w nałogowych piiakach, albo w osobach podległych namiętnościom gwałtownym lub podeymuiących pracę iaką z nadzwyczayném usiłowaniem.

łogowi piiacy wpadaią nareszcie w stan wcale przeciwny temu w iakim byli z początku i w iakim znayduią się ci, którzy używaią trunków miernie i nie często.

Sama nareszcie natura wskazywać się zdaie że trunki mocne i rozpalaiące korzenie, nie są na północy potrzebne, ponieważ ich tym kraiom niedała. Ciepłeysze tylko klimata maią swoie wina; a ieżeli my mamy równie wiele zboża, z którego się wódka wyrabia, można odpowiedzieć, że wódka nie iest darem przyrodzenia, ale dziełem kunsztu daleko zawilszego od prostéy fermentacyi iaka daie wino; że to iest wynalazek niebardzo dawny, któryby był przedziwny na lékarstwo, ale iest naygorszym na napóy: że wódka pragnienia nie gasi, a użyta w znacznéy ilości, nieochybnie zabiia; w naymnieyszéy zaś wzbudza rzetelną chorobę, bo wszystkie znaki prawdziwéy gorączki. Ze zaś gorączka ciągnie za sobą w pewnym stopniu osłabienie i nadwerężenie wszystkich władz cielesnych, a w wyższym zupełne zniszczenie, w inném okaże się mieyscu. Z tém wszystkiém nadużycie mocnych rozpalaiących trunków, a mianowicie wódki, w żadnym podobno kraiu nie iest mocnieysze iak u nas, wszystkie klassy mieszkańców dopuszczaią się tego szkaradnego przeciwko zdrowiu i czerstwości występku. Maiętnieysi sprowadzaią wino, mocne piwo, rum, arak, i wszelkiego rodzaiu ułagodzone ostre trunki dla zjednania sobie humoru. Jak gdyby wesołość była własnością kraiów zagranicznych, którą my kupować od nich musiemy. Mierna klassa nadużywa mocnych piw kraiowych, miodów i wódek; rolniki i rzemieślnik truie się pospolitą gorzałką. Do tego nadużycia dodaiemy ieszcze częstokroć tabakę, tytuń i rozmaite korzenie. Potém dziwimy się że wiek nasz iest krótki i tak wielo chorobami przeplatany.

Klassa maiętnieysza i oświeceńsza sama zdrowiu swoiemu zaradzać iest zdolna, ale nasz rolnik który składa, istotną siłę i bogactwo narodu, tak iest wciągniony w piiaństwo, iż przy grubéy swoiéy niewiadomości potrzebuie iak nayrychléy ratunku od rządu i ochrony od powagi prawa. Można albowiem bez błędu, ale ze wstydem naszym powiedzieć: iż żaden rodzay przemysłu tak się u nas nieprzyiął i tak powszechnie nie rozkrzewił, iak pędzenie wódek; ani żaden handel nie iest korzystnieyszy nad trunkowy; właśnie iak gdybyśmy się uwzięli truć się, robić na przekorę naturze, która nas przeznaczyła do pracy, roślinnych pokarmów, siły i długiego życia. Na nieszczęście nayważnieysze nasze widoki w gospodarstwie wieyskiém opieraią się na pędzeniu wódek, gdyż przedaż surowych plonów iest utrudniona i niezyskowna; tę wódkę powinien wypić nasz rolnik, bo iéy niemamy gdzie podzieć. Więc dla zrobienia gospodarstwa zyskownieyszém dla właścicieli, upaiamy, osłabiamy i i utrzymuiemy w bydlęcéy niedołę-

żności klassę ludu, na któréy sile, dobrym bycie i zdrowiu, cała pomyślność rolnictwa zależy; i podobni iesteśmy w tym rodzaiu przemysłu do owych dzikich ludzi, którzy dla dostania owocu ścinaią drzewa. Wypuszczanie karczem i szynków klassie ludu, która się nic do pomnożenia płodów ziemskich nie przyczynia, a wszelako niemi żyie i handluie; a zatém któréy całe widoki i przemysł zależą na wydobyciu od rolnika za iak naymnieyszą cenę iego plonów i dobytku, i która przez poienie go nayłatwiéy swego dopina celu; iest zapewnieniem, ugruntowaniem i uwiecznieniem tego nieszczęścia. Z tego iednego źródła wypływa cała przyczyna niedołężności i coraz mocnieyszego unikczemnienia ludu wieyskiego, który i z natury klimatu, i z natury pracy i ze sposobu życia powinien bydź naysilnieyszy i nayzdrowszy. Ztąd rodzi się w nim owa niepoięta tempość, niechęć do pracy i oboiętność na wszelką własność; bo piiaństwo stawszy się napoiem, staie się nakoniec namiętnością, która wszelkie inne dobre skłonności pożéra.

Pospólstwo mieyskie, równie albo ieszcze więcéy się osłabia i podli piiaństwem, żyiąc tylko dla wódki a myśląc i pracuiąc tylko tyle ile dla nabycia onéy nieuchronnie potrzeba. Cudzoziemcy niemogą się wydziwić niedołężności i zepsuciu naszego ludu i na wytłómaczenie tego zdarzenia rozmaite tworzą domysły, ale cała tego zepsucia przyczyna iest w piiaństwie, same tylko mądre i surowe prawa mogą kiedyś téy powszechnéy zarazie tamę położyć.

Ale żeby oddać każdemu co się mu należy, nie taymy: że użycie wódki przechodzi miarę i potrzebę nawet w klassie wygodnie żyiącéy i oświeceńszéy. Jest u nas wprowadzony zwyczay używania wódki przed śniadaniem, obiadem i wieczerzą, a to dla strawności. Ale *naprzód* wymówka ta iest niesprawiedliwa, bo nienależy brać pokarmów tylko takie i ile strawić możemy; trzeba strawności i dobremu przyswoieniu pomagać pracą, a dopomaganie iéy lekarstwami zostawiać chorym. Takie przynaymniéy iest prawo przyrodzenia i zdrowego rozsądku. Prawda, że my wyrzekłszy się pracy chorujemy wszyscy na gnuśność i niedołężność, a używamy pokarmu i napoiu nie z potrzeby, ale z ukontentowania, więc potrzebuiemy lékarstw pomagaiących strawności i przyswoieniu; ale też właśnie taki sposób życia robi nas coraz niedołężnieyszemi. *powtóre* gdyby to użycie wódki acz niepotrzebne, było skromne, grzéch byłby znośnieyszy i mniéy szkodliwy; owszem byłoby to nawet pożyteczną w osobach, które z obowiązku siedzić długi czas muszą, a które więcéy iedzą niż potrzebuią; ale w czasie śniadania i przed obiadem używa się u nas wódka po kilka i kilkanaście razy, przez co nietylko niepomagamy strawności, ale ią owszem psuiemy; nietylko nie wzbudzamy apetytu, ale go

owszem przytępiamy zupełnie, a szukaiąc w iedzeniu ukontentowania, uciekamy się do samych pokarmów ostrych korzennych, gorzkich, słonych i mocno bieg życia przyśpieszaiących. Takiemi pokarmami są śledzie, kawior, wędzonki, szynki, sér zielony, musztarda i t. d. które znowu oblewamy porterem i winem, wymawiaiąc się zawsze strawnoscią. Tak żyiąc nie można żyć długo nie można się cieszyć prawdziwém zdrowiem- ani rzezwością i mocą ciała i duszy.

Uwagi pewnego teoretyczno praktycznego gospodarza nad tegorocznym źniwem. (Z gazety Berlińskiéy.)

Z powodu licznych a niestety zawczesnych podobno okrzyków radości z tegorocznego raczéy pozornie aniżeli istotnie obfitego żniwa pochodzących, mam sobie za obowiązek prosić współziomków moich, aby na następuiące uwagi baczność swą zwrócić raczyli.

1.) Zniwo tegoroczne w małéy części tylko iest obfitszém niżeli w roku zeszłym było *a.)* z względu na mieyscowość i *b.)* z względu na gatunki zboża.

ad a.) Całe obwody a nawet całe prowincye ucierpiały były wiele przez mokrą zimę, przez zimna w miesiąc Kwiecień i przez zbyt wielką posuchę w miesiącach Lipcu i Sierpniu: skoro więc w wielu kraju okolicach urodzaie chybiły, tedy dla równowagi czyli wynagrodzenia w onychże niedostatku, inne kraiu okolice musiałyby niezmiernie obfite wydać żniwa: bo kiedy rolnik w $\frac{2}{3}$ częściach obfite ma zbiory i trzecia tylko gruntów część niezrodziła, tedy w ówczas żniwo iego bardzo iest mierném.

ad b.) Pszenica udała się w prawdzie powszechnie dobrze, lecz ta w północnych Niemczech iest tylko dziesiątą częścią zbiorów polowych; żyto w ogóle bardzo mierne, a w niektórych i dość znacznych okolicach daleko mizernieysze niżeli w roku przeszłym było; na jęczmień i owies powszechny prawie iest nieurodzay, inne gatunki zbóż iako to grochy, soczowica, boby, proso, gryka i t. p. niezastąpią potrzeb chleba i paszy dla bydła, a prócz tego mniéy ieszczcze niż średnio urodziły się, naybardziéy zaś iest stanowczym mizerny zbiór kartofli tego to głównego szczegółu chleba, tego tak ważnego artykułu żywności północnych Niemiec: W tém mieyscu winien iestem nadmienić; iż z powyższych powodów znaczniéysze miasta ieszcze przed nadeyściem zimy w zapasy żywności z portów morskich lub z *Wisły* zaopatrzyć by się powinny.

2.) Wysokie ceny zboża niepochodzą z frymarczenia niem. Kiedy rolnik w średnich latach za korzec żyta po dwa talary bierze; tedy może obstać, i niema potrzeby zbierania zapasów, a wreszcie dla niedostatku pieniędzy czynić tego niemoże, bo któż teraz iest w tém położeniu, iżby pieniądze lub wartość pieniędzy odkładać mógł? Mó-

wi się tu o większości, która istotnie ogół stanowi. Kiedy przed 12. laty z pomiędzy 10. gospodarzami 6. nieobdłużonych znaleść można było, tedy teraz z pomiędzy 100, sześciu takich zaledwie się znaydzie. Nieurodzaie nie są to próżnym narzekań powodem, lecz przyczyna onychże znayduie się głębiéy niżeli powszechność mniema: są one nieochybnym skutkiem dotychczasowych uciążeń z okoliczności woiennych a tém samem z opuszczenia rolnictwa wynikaiących. Stan bydła znikczemniony i liczba onegoż zmnieyszona, iest pierwszą, niedostatek zaś rąk do pracy, drugą zguby rolnictwa przyczyną. Gospodarstwo rolnicze iest w tym względzie zupełnie do fabryk podobne; w których ze zmnieyszeniem rąk do pracy produkcya fabrykatów się zmnieysza, i ta tylko zachodzi między niemi różnica, że ubytek rąk w rolnictwie potrzebnych przez machiny zastąpić niemożna. Prócz tego w przeciągu czterech do 5. lat nieobsiéwano i nieuprawiano iak połowę pól a reszta tak z dziczała; iż wszelkie usiłowania zaledwie w 10. latach do pierwszego płodności ich stanu przywieść zdołaią: im dłużéy przeto takowy niedostatek rąk do pracy trwać tem bardziey złe górę brać będzie. Tak szczęśliwych i wielką płodnością od natury obdarzonych licznych gruntów iak w Czechach, Austryi, Bawaryi nie maią pułnocne Niemcy, wyiąwszy w poiedynczych częściach Slońska, Thuringii, Magdeburga, Priegnitz Pomorza i Pruss: rolnik w kraiu naszym, przymuszonym iest zaiste w pocie czoła swego pracować na nabycie pomiernego kawałka chleba. wszelką iaką bądź wątpliwość o tem co mówię rozwiąże każdy ekonomiczny urzędnik każdy praktyczny i teoryczny gospodarz prawdę twierdzeń moich dostrzeże.

Wieloletni tylko pokóy i lepsza gruntów uprawa przez pomnożenie rąk do pracy nieodzownych, będzie iedynie w stanie podniesienia na nowo rolnictwa, tey to podstawy i prawdziwéy potęgi państw wszystkich.

A.....

Nineysze uwagi posłużyć mogą naszym rolnikom Polskim do urządzenia sprzedaży zbóż swoich, i do podwoienia troskliwości o hodowanie bydła tak do pracy około roli nam samym, iak i zagranicznym na rzeź nieodzownie potrzebnego.

W......

Sposób ratowania człowieka w czasie gdy go wielka choroba napadnie (Choroba S. Walentego zwana).

Niedawno w Bordeaux we Francyi gdy pewną kobietę wielka choroba napadła na ulicy, maytek blisko stoiący przyskoczył do niéy, i wsypał jéy do gęby szczyptę grubéy soli; poczém paroxyzm ustał natychmiast i kóbieta zdrową odeszła. Maytek ten zaręczał, że w Madagaskar z kąd przybył, tego środka przeciw wielkiéy chorobie powsze-

chnie i zawsze z pomyślnym używaią skutkiem. Kawałek żelaza zimnego, podkowa albo klucz w rękę chorego włożony, równy ma skutek i uwalnia człowieka od paroxyzmu wielkiéy choroby w któréy zostaie. M. P.

O powiększeniu płodności kartofli.

Jeden z dzienników angielskich poleca, aby kwiat kartoflowy skoro tylko zawiązywać się poczyna natychmiast zrywać; przez co wedle doświadczeń już stwierdzonych ilość zbioru kartofli o sześć razy powiększać się ma.

W numerze 2. Gazety Wieyskiéy na karcie 11. umieszczony był także artykuł o sposobie uzyskania nadzwyczaynéy ilości kartofli, z pism zagranicznych wyięty, obok którego zaniósł był wydawca G. W. prośbę do szanownych rolników polskich aby który z nich doświadczenie swoie wedle opisanego sposobu uczynić i o skutkach takowego doświadczenia zawiadomić raczył wydawcę, celem udzielenia tey wiadomości szanownym czytelnikom: odebrał iuż w prawdzie wydawca w pismach zagranicznych różne z różnych mieysc w tym przedmiocie doniesienia, lecz tak ciemne i iedne drugim przeciwne; iż istoty prawdy wyśledzić z nich niepodobna; ponawia zatém wydawca prośbę swą do kraiowych rolników aby go w tym względzie oświecić raczyli; niewątpi bowiem bynaymniéy, aby który z rolników kraiowych tak ważnego iuż w tym roku nie przedsięwziął był doświadczenia.

O czyszczeniu pszenicy zaśniedzionéy.

Reiencya Królewsko Pruska w Wrocławiu ogłosiła pod dniem 11. Września r. b. dla powszechnéy rolników wiadomości następuiący sposób czyszczenia zaśniedzionéy pszenicy: bierze się pszenica z śniedzią pomieszana i myie się do czysta w wodzie studziennéy, posypuie się ią potém wapném i przerabia dobrze szuflami, którą na drugi dzień wysiać należy. Uczynione w téy mierze doświadczenie taki okazało skutek że powyższym sposobem wyczyszczona i zasiana pszenica, zaledwie w 16. części, nieczyszczona zaś tuż przy niey zasiana w 4téy części z śniedzią po zbiorze zmieszana była. Taż sama reiencya wydała w dniu 15. Września r. b. w tymże przedmiocie następuiące uwiadomienie: Pewien rolnik czynił rozmaite doświadczenia względem śniedzi w pszenicy, podług których te tylko ziarna zaśniedzione wydaią kłosy, które z łuszczek czyli plew nieochędożone zasiewane bywaią; a zatém dla uniknienia śniedzi, ziarno tylko czyste i zupełnie z owych plew oczyszczone zasiewać należy. Wreszcie wzywa reiencya światłych rolników obwodu swego, aby powyższe spostrzeżenie doświadczywszy o skutkach doświadczeń swoich reiencyi donieśli.